



Uchwała Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego KPZR w sprawie rozszerzenia produkcji artykułów żywnościowych i polepszenia ich jakości

MOSKWA, 30. 10. Dnia 30 października ukazał się w prasie radzieckiej tekst uchwały Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego KPZR w sprawie rozszerzenia produkcji artykułów żywnościowych i polepszenia ich jakości. Uchwała ta głosi m. in.:

Rada Ministrów ZSRR i Komitet Centralny KPZR stwierdzają, że w ostatnich latach znacznie wzrosła produkcja artykułów żywnościowych. W roku 1953 produkcja podstawowych artykułów żywnościowych w przedsiębiorstwach podlegających Ministerstwu Przemysłu Spożywczego ZSRR wyniosła w porównaniu z r. 1940:

Mięsa — 162 proc., ryb (połów) — 172 proc., wędlin — 153 proc., masła — prawie 2-krotnie więcej, sera — dwukrotnie więcej, tłuszczów roślinnych — 153 proc., marmar — blisko 3-krotnie więcej, cukru — 168 proc., konserw — 2,5 raza więcej, wyrobów cukierniczych — 172 proc., makaronu — 2,2 raza więcej; kasz — 124 proc., piwa — 152 proc., wina gronowego — 184 proc.

Rada Ministrów ZSRR i Komitet Centralny KPZR uważają, że rozmiar i tempo wzrostu produkcji artykułów żywnościowych nie zapewniają obecnie wykonania zadania szybkiego podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu życia narodu radzieckiego. Sukcesy w rozwoju przemysłu ciężkiego, rozwój rolnictwa i środki zmierzające do jego dalszego rozkwitu zapewniają stworzenie trwałej, bazy surowcowej, aby można było zdecydowanie przystąpić do zwiększenia produkcji artykułów żywnościowych.

Nie cierpiąc zwłoki zadanie polega na tym, by w ciągu najbliższych 2-3 lat radykalnie podnieść zaopatrzenie ludności w mięso i przetwory mięsne, w ryby i przetwory rybne, masło, cukier, wyroby

kwintali w 1955 r. Uchwała szczegółowo wymienia przewidywany wzrost połowów w poszczególnych kategoriach ryb, zwłaszcza zaś połowów różnych najcenniejszych gatunków ryb. Na rok 1955 przewiduje się połowy ryb w ogólnej ilości 36 milionów kwintali, co wynosi 2,1 raza więcej niż w 1950 r., przy czym połowy śledzi wyniosą — 7,8 miliona kwintali, czyli 3,2 raza więcej niż w 1950 r.

Towarowa produkcja rybna w zakresie Ministerstwa Przemysłu Spożywczego ZSRR doprowadzona ma być w 1955 r. do ogólnej ilości 2010 tys. ton. Zwiększy się przy tym w szeregach produkcji przetworów rybnych wyższego asortymentu.

Masło, ser, mleko skondensowane i inne przetwory mleczne

Postanawia się w latach 1954-1955 zwiększyć do następujących rozmiarów produkcję masła, sera, mleka skondensowanego i innych przetworów mlecznych, produkowanych przez przedsiębiorstwa Ministerstwa Przemysłu Spożywczego ZSRR:

	1954 r.	1955 r.
masła	476 tys. ton	560 tys. ton
sera	97 tys. ton	135 tys. ton
mleka skondensowanego	220 mil. puszek	275 mil. puszek
mleka w proszku	30 tys. ton	38 tys. ton

Produkcja masła wyniesie w 1954 r. w stosunku do 1950 r. — 149 proc., a w 1955 r. — 176 proc., sera — w 1954 r. — dwukrotnie więcej, a w 1955 r. — 2,8 raza więcej, mleka skondensowanego — 2,7 raza więcej w 1954 r. i 3,4 raza więcej w 1955 r., mleka w proszku — 3,2 raza więcej w 1954 r. i czterokrotnie więcej w 1955 r., mleka pełnotłustego w roku 1954 dwukrotnie więcej, a w r. 1955 — 2,4 raza więcej niż w 1950 r. W 1955 r. produkcja masła wyniesie w przybliżeniu 650 tys. ton, czyli zwiększy się dwukrotnie w porównaniu z 1950 r., a produkcja sera — 160 tys. ton, co oznacza wzrost 3,3 raza w porównaniu z r. 1950.

Do końca 1956 r. przewiduje się, dzięki budowie nowych oraz przebudowie i wyposażeniu technicznemu czynnych przedsiębiorstw, podległych Ministerstwu Przemysłu Spożywczego ZSRR, zwiększenie mocy wytwórczej w zakresie masła śmietankowego półtłustego, sera — 2,5 raza (w tym sera topionego 7-krotnie), mleka skondensowanego 3,4 raza, mleka w proszku — 3 razy, mleka pełnotłustego — 1,7 raza w porównaniu z rokiem 1955.

Tłuszcze roślinne i mydło

W latach 1954-1955 produkcja tłuszczów roślinnych w przedsiębiorstwach Ministerstwa Przemysłu Artykułów Powojskiego Użytku ZSRR wzrośnie: tłuszczów roślinnych w 1954 r. — do 1,300 tysięcy ton, w 1955 roku — do 1,500 tysięcy ton, mydła w przeliczeniu na mydło 40-procentowe w r. 1954 — do 1,000 tysięcy ton i w r. 1955 do 1,200 tysięcy ton. Globalna produkcja tłuszczów roślinnych w 1954 r. w stosunku do 1950 r. wyniesie — 167 proc., w 1955 roku — 192 proc., produkcja mydła w przeliczeniu na mydło 40-procentowe wyniesie w r. 1954 — 125 proc. i w r. 1955 — 150 proc. W roku 1956 produkcja tłuszczów roślinnych ma wynieść w przybliżeniu 1,650 tysięcy ton, czyli wzrośnie 1,1 raza w porównaniu z rokiem 1950.

Następne punkty uchwały dotyczą podniesienia jakości tłuszczów roślinnych oraz mydła i zwiększenia produkcji proszków do prania, a zwłaszcza do prania tkanin wełnianych i jedwabnych.

Margaryna

W latach 1954-1955 będzie znacznie zwiększona produkcja margaryny: w 1954 roku — do 390 tysięcy ton, w r. 1955 — do 450 tysięcy ton, w tym — margaryny jadalnej w r. 1954 — 211 tysięcy ton i w roku 1955 — 250 tysięcy ton, margaryny kuchennej w roku 1954 — 179 tysięcy ton, w roku 1955 — 200 tysięcy ton.

Produkcja najwyższych gatunków margaryny w 1954 r. wzrośnie do 86,5 proc. globalnej produkcji margaryny, w 1955 roku do 87,5 proc., a w 1956 roku — do 90 proc., wobec 85,2 proc. w 1953 roku.

Cukier

Produkcja cukru — kryształu i cukru rafinowanego ma wzrosnąć: cukru — kryształu w 1954 roku — do 4,300 tysięcy ton, w 1955 roku — do 4,800 tysięcy ton, cukru rafinowanego w r. 1954 — do 1,350 tysięcy ton, a w r. 1955 — do 1,550 tysięcy ton. Produkcja cukru-kryształu w 1954 roku wyniesie 170 proc. w stosunku do 1950 roku, a w 1955 roku — 190 proc. Produkcja cukru rafinowanego w r. 1954 — w 193 proc. i w r. 1955 — 2,2 raza.

W roku 1956 produkcja cukru-kryształu ma wynieść w przybliżeniu 5,300 tysięcy ton, tj. wzrośnie 2,1 raza w porównaniu z 1950 rokiem, produkcja cukru rafinowanego — 1,800 tysięcy ton, tj. wzrośnie 2,6 raza w porównaniu z 1950 rokiem.

W celu zapewnienia terminowego przerobu buraka cukrowego i skrócenia dalekiej przewoźności zbuduje się i uruchomi w latach 1954-1956 25 cukrowni produkujących cukier-kryształ, w pierwszym rzędzie w zachodnich obwodach Ukrainy i Mołdawskiej SRR.

Uchwała określa również zadania w dziedzinie zwiększenia produkcji wyrobów cukierniczych wyższych gatunków.

W roku 1956 ma być zakończona mechanizacja podstawowych procesów technologicznych produkcji wyrobów cukierniczych.

W uchwale czytamy: Do końca 1956 roku zwiększyć w porównaniu z 1950 rokiem zdolność produkcyjną

przedsiębiorstw cukierniczych przez zbudowanie nowych fabryk, głównie na Uralu, w Syberii, na Półwyspie, w Azji Środkowej i Kazachstanie, jak również przez rekonstrukcję i rozszerzenie istniejących fabryk.

Znacznie zwiększyć produkcję lodów — szeroko rozpowszechnionego artykułu żywnościowego — w zakładach Ministerstwa Przemysłu Artykułów Spożywczych ZSRR i Ministerstwa Handlu ZSRR — w 1954 roku do 180 tysięcy ton i w 1955 roku do 240 tysięcy ton wobec 160 tysięcy ton w 1953 r., czyli zwiększyć 2,5 raza w porównaniu z 1950 rokiem.

Następnie uchwała omawia zadania związane z polepszeniem jakości, aromatu, asortymentu i pakowania herbaty.

Uchwała stwierdza, że wzrost popytu na produkty wyższych gatunków, zobowiązuje Państwową Komisję Planowania ZSRR, Ministerstwo Handlu ZSRR i Ministerstwo Przemysłu Artykułów Spożywczych ZSRR:

Maki i kasze

Uchwała postanawia zwiększyć w roku 1954 produkcję maki wyższych gatunków oraz kasz w porównaniu z 1950 rokiem:

maki najwyższego gatunku — 2,8 raza
maki I gatunku — 2,1 raza
maki II gatunku — 1,6 raza
kaszy jaglanej — 1,5 raza
kaszy gryczanej — 1,7 raza
grosz — 3,8 raza.

Konserwy i koncentraty spożywcze

W zakładach podległych Ministerstwu Przemysłu Artykułów Spożywczych ZSRR uchwała poleca podnieść w 1954 r. produkcję konserw warzywnych, pomidorowych i owocowych do 1,780 milionów puszek, a w 1955 roku — do 2,045 mln. puszek, wobec 922 mln. w 1950 roku i 1,383 mln. puszek w roku 1953, zapewniając przy tym wzrost w następującym asortymencie:

	1954 r.	1955 r.
konserwy warzywne	410	480
konserwy pomidorowe	510	560
konserwy owocowe	753	855
konserwy mięsne i roślinne	63	70
konserwy strączkowe	40	80

W uchwale, produkcja konserw warzywnych, pomidorowych i owocowych ma być doprowadzona w r. 1956 w przybliżeniu do 2,500 milionów puszek, czyli zwiększona 2,7 raza w porównaniu z rokiem 1950.

Produkcja piwa, owocu płynnego i kwasu chlebowego

Uchwała przewiduje znaczne zwiększenie w latach 1954-1955 produkcji piwa, owocu płynnego i kwasu chlebowego, zwłaszcza w okęgach Zagłębia Kuznieckiego, gdzie popyt na napoje jest w niedostatecznym stopniu zaspokojony i doprowadzenie produkcji tych napojów do następujących rozmiarów:

	1954 r.	1955 r.
piwo	210	232
napoje bezalkoholowe	110	135
wody mineralne (w milionach butelek)	220	280

Następne punkty uchwały dotyczą podniesienia jakości piwa, owocu płynnego i kwasu chlebowego, a także ich pakowania i dystrybucji.

W sprawie zastosowania techniki chłodniczej w przemyśle artykułów żywnościowych

W celu podniesienia jakości produktów, usprawnienia chłodniczej technologii konserwacji mięsa, ryb, masła i innych artykułów żywnościowych oraz należytego przechowywania tych artykułów, uchwała poleca zwiększyć po-

większyć ich pojemność o 205 tys. ton, uwzględniając jednorazowe magazynowanie. Do końca 1956 r. pojemność ta ma wynieść 709 tys. ton, w porównaniu z 460 tys. ton na początek 1953 r. W tym celu należy szerzej stosować w przemyśle mięsny, rybny i w olejarniach obok matych składanych lodówek, również składane lodownie o dużej pojemności, których budowa jest tańsza i trwa krócej.

W latach 1954-1956 należy zwiększyć wydajność fabryk szlucznego lodu o 10 tys. ton na dobę w celu zamrażania mięsa, ryb i innych artykułów spożywczych w chłodniach przy zakładach produkcyjnych.

Należy szeroko stosować w chłodniach przy magazynach i w lodówkach sklepowych oraz w przedsiębiorstwach produkujących artykuły spożywcze aparaty do szybkiego zamrażania artykułów mięsnych, białego drożdża, ryb i filetów rybnych, owoców, warzyw i innych artykułów.

Uchwała przewiduje, że przy budowie nowych i rekonstrukcji istniejących chłodni należy stosować najbardziej skuteczne i wydajne przyrządy do ochładzania komor chłodniczych, zautomatyzować chłodnię, jak również stosować automatyczne przyrządy kontrolne i pomiarowe. Należy również wprowadzić urządzenia do ozonowania powietrza w komorach przechowalni oraz liznki.

Uchwała przewiduje następną podjęcie szeregu konkretnych środków, zmierzających do uprządkowania gospodarki chłodniczej.

W sprawie produkcji papierosów i wyrobów perfumeryjno-kosmetycznych

Uchwała przewiduje, że w 1954 r. produkcja papierosów i wyrobów kosmetycznych wyniesie 200 miliardów sztuk, tj. zwiększy się 1,6 raza w porównaniu z 1950 r., zaś w 1955 r. — 245 miliardów sztuk, czyli 1,7 raza więcej niż w 1950 r.

Powinno również nastąpić znaczne polepszenie wyrobów tytoniowych w drodze udoskonalenia technologii produkcji i preparowania tytoniu.

Uchwała przewiduje także rozszerzenie asortymentu i podniesienie jakości mydeł toaletowych. W 1954 roku w porównaniu z 1950 rokiem produkcja perfum i wody kolońskiej zostanie zwiększona dwukrotnie.

W celu zapewnienia przemysłowi perfumeryjno-kosmetycznemu syntetycznych olejków eterycznych, uchwała przewiduje rozpoczęcie w 1954 roku budowy wielkiego kombinatu olejków syntetycznych w Kaluzie.

Część II.

W sprawie zaopatrzenia materiałowo-technicznego i inwestycji w przemyśle artykułów żywnościowych

W celu zapewnienia szybkiej mechanizacji i automatyzacji procesu produkcji artykułów żywnościowych, uchwała stwierdza konieczność znacznego zwiększenia produkcji maszyn o wysokiej wydajności i automatów. Uchwała stwierdza, że głównym zadaniem Ministerstwa Budowy Maszyn w latach 1954-1955 w dziedzinie produkcji maszyn dla przemysłu spożywczego jest dostarczenie najdoskonalszych i o dużej wydajności urządzeń do produkcji artykułów żywnościowych.

Uchwała zobowiązuje Ministerstwo Budowy Maszyn do wyprodukowania i dostarczenia Ministerstwu Przemysłu Artykułów Spożywczych ZSRR w roku 1954 urządzeń technologicznych wartości 630 milionów rubli, a w 1955 r. — wartości 800 milionów rubli. Z początkiem 1956 r. moc produkcyjna zakładów budowy maszyn dla przemysłu spożywczego ma być zwiększona w takim stopniu, aby wartość produkcji maszyn wzrosła do sumy 1,100 milionów rubli.

Uchwała zobowiązuje Ministerstwo Przemysłu Łożnego i Papierniczego ZSRR do dwukrotnego zwiększenia do końca 1957 r. w porównaniu z 1953 r. mocy produkcyjnej w dziedzinie produkcji specjalnych gatunków papieru i tektury dla przemysłu artykułów spożywczych i dla organizacji handlowych.

W celu zwiększenia zdolności produkcyjnej przedsiębiorstw przemysłu spożywczego, uchwała ustala na lata 1954-1956 w drodze budowy nowych, rekonstrukcji i technicznego wyposażenia istniejących chłodni

plan dostaw zboża, znajdujące się obecnie w ciżownie. Z. RUTA

W gm. Grabica jeszcze 22 października skupiono niewielkie ilości zboża, a już 29 października dzienny skup wyniósł 14 tys. kg zboża. Powożny wzrost ilości napływającego do GS zboża nastąpił również w gminie Rozprza. 29 października chłopci z gromady Rozprza dostarczyli 15.500 kg zboża. Znaczące ożywienie w skupie zboża zanotowano również w gminie Ręczno, która zajmowała dotychczas ostatnie miejsce w powiecie. Gmina Bogusławice, zaliczająca się do niedawna do słabo realizują-

cel plan dostaw zboża, znajduje się obecnie w ciżownie. Z. RUTA

W powiecie sieradzkim nie słabnie tempo walki o zboże. Na czoło w realizacji planu dostaw wysunęła się gmina Zduńska Wola, osiągając na dzień 27 bm. 62 proc. rocznego planu skupu.

Wyniki te gmina Zduńska Wola zawdzięcza szeroko prowadzonej akcji agitacyjnej, którą kieruje KG PZPR. Osiągnięcie gminy Zduńska Wola winno być bodźcem do

wzmocnionej pracy uświadamiającej w tych gminach powiatu sieradzkiego, które pozostają w tyle w dostawach zboża. Należą do nich przede wszystkim gminy: Ładzim, Gruszczyce i Brzeźno, które zajmują trzy ostatnie miejsca w powiecie.

Gminy Zduńska Wola, Krośnice i Chrupów Mały znajdują się w czołowej grupie powiatu sieradzkiego. Winny być one przykładem dla innych.

R. UTRUTKO

Część I. W sprawie zwiększenia produkcji artykułów żywnościowych i polepszenia jakości

W latach 1954-1956 radykalnie zwiększyć produkcję artykułów żywnościowych, polepszyć ich jakość, asortyment, pakowanie i opakovanie oraz znacznie wcześniej wykonać przewidziane przez

Mięso i przetwory mięsne

Uchwała przewiduje znaczne zwiększenie produkcji mięsa, wędlin, konserw mięsnych,

	1954 r.	1955 r.
mięsa	2584 tys. ton	2,550 tys. ton
w tym drobiu	710 tys. ton	105 tys. ton
wędlin	710 tys. ton	850 tys. ton
w tym parówek i serdelków	90 tys. ton	135 tys. ton
konserw mięsnych	380 mil. puszek	480 mil. puszek
kotletów	1,300 mil. szt.	1,600 mil. szt.
połfabrykatów mięsnych	110 mil. porcji	165 mil. porcji
pierogów z mięsem	50 tys. ton	70 tys. ton
mięsa paczkowanego	30 tys. ton	70 tys. ton

Globalna produkcja mięsa wyniesie w 1954 roku w porównaniu z 1950 r. 174 proc., a w 1955 r. — dwukrotnie więcej, przy czym produkcja drobiu wzrośnie w 1954 roku 2,5 raza i w 1955 roku — 3,5 raza.

Produkcja wędlin podniesie się w 1954 roku o 147 procent i w 1955 r. o 170 procent, parówek i serdelków — w 1954 r. 2,1 raza i w 1955 r. — 3,1 raza, konserw mięsnych w 1954 r. — o 147 proc. i w 1955 r. — o 186 proc., kotletów w 1954 r. — 4,9 raza i w 1955 roku — 6-krotnie, półfabrykatów mięsnych w 1954 r. — 3,8 raza, w 1955 r. — 5,7 raza, pierogów z mięsem w 1954 r. — 6-krotnie i w 1955 r. — 8,7 raza,

mięsa paczkowanego parówek i serdelków konserw mięsnych półfabrykatów mięsnych pierogów z mięsem kotletów mięsnych

Postanawia się dalej:

Rozwinąć na szeroką skalę produkcję konserw paszeto- wych, ozorowych, faszerowa- nych, kurzych, szynki konser- wowanej oraz innych wybor- owych konserw mięsnych.

Uruchomić w 1954 r. — 1956 r. 144 przedsiębiorstwa przetwa- rzające mięso; podnieść po- ziom mechanizacji procesów przerobu zwa, topienia tusz i przetwórstwa pod- robów z poziomu 50 proc. w 1953 r. do 55 proc. w 1954 r., 65 proc. w 1955 r. i 75 proc. w 1956 r.

Ryby i przetwory rybne

Uchwała przewiduje, że na- leży zwiększyć radykalnie po- łowy ryb i zwierząt morskich,

Głos TYGODNIA

O pracy pisarza*

Ilia Erenburg

Otrzymałem niedawno list od pewnego czytelnika, młodego inżyniera z Leninogrodu, który mnie pytał: „Czym obciążyć, że nasza literatura piękna jest słabsza, uboższa od naszego życia? Prowadziliśmy niedawno dyskusję na ten temat i nikt nie mógł dać odpowiedzi. Czy można porównać nasze społeczeństwo radzieckie z carską Rosją? A przecież klasycy pisali lepiej. Naturalnie, niektórzy książki czyta się z zainteresowaniem, ale wiele jest takich, że pytasz: po co to zostało napisane? Jak gdyby wszystko w niej jest, a czegoś brak, książka nie chwyciła za serce i ludzie w niej nie są tak żywi jak w rzeczywistości”.

Podobne opinie słyszałem nieraz i zaprzagnąłem podzielić się z czytelnikami moimi i waszymi o pr. pisarza. Rozumie się, że to, co chce powiedzieć, jest subiektywne i o partię na moim własnym doświadczeniu. Pisarze radzieccy złączeni miłością do naszego społeczeństwa, złączeni wiarą w przyszłość, piszą jednak różnie o różnych sprawach i każdy z nich ma swoje własne doświadczenia. Będą wapienia, z niektórymi moimi myślami zgodzi się większość ludzi, lecz z wieloma nie zgodzą się wszyscy. Majakowski mówił: „Nie daję żadnych przepisów na to, jak zostać poetą. Takich przepisów w ogóle nie ma”. Nie ma również przepisów na to, jak zostać powieściopisarzem. I ja, bynajmniej, nie chcę tworzyć teorii, czy dawać rad — byłoby to nie tylko brakiem skromności, ale i nonsensem: różni pisarze różni mi drogami wchodzi do literatury, rozmawiają piszący i rozmawiać przeżywa proces tworzenia. Chce po prostu odpowiedzieć o tym, jak rozumie swoją pracę.

Autor listu, rzecz jasna, ma słuszną rację mówiąc, że nasza rzeczywistość jest bardziej olśniewająca i wspanialsza od olśniewającej literatury. Nie mamy obecnie ani Lwa Tołstoję, ani Saltykova — Szczedrina, ani Czechowa, ani Gorkiego. (Nie oznacza to, że nie mamy dobrego pisarstwa i udanych powieści). Istota rzeczy nie polega na tym, że natura, względnie „los” przydzieli tytuł do tytułu geniuszów na jedną enokę, a pomija inne. Po to, aby odpowiedzieć na pytanie leningradzkiego inżyniera, trzeba odpowiedzieć o charakterze pracy pisarza.

Amator fotografii pstryka aparatem: wystarcza jedna sekunda, aby utrwalić na światłoczułym papierze, który idzie lub biegnie. Artysta zaś ustawia swój model, długo wpatruje się w jego oblicze, próbując odnaleźć w rysach jego twarzy odbicie życia wewnętrznego. Pisarz w swej pracy podobny jest do artysty: uważnie studiuję swych bohaterów.

Nasi wielcy poprzednicy łatwiej mieli zadanie: opisywali społeczeństwo, które ulegało bardzo powolnym przemianom.

Radzieckie społeczeństwo formuje się na naszych oczach. Wiele książek przodujących autorów (nawet nie starych) straciło już swą aktualność. Zmieniają się ludzie, ich wzajemne stosunki, ich psychologia. Bohaterowie ostatniej wojny nie są podobni do bohaterów „Czapajewa” czy „Złaznego Potoku”. Studenci naszych dni nie są wcale podobni do studentów z 1925 roku. Nawet uczucia, które dawniej zdawało się, że nie ulegają zmianom, zmieniają się dziś z nadzwyczajną szybkością. Przeżył zakochanych w naszych czasach różni się od przeżyć młodych chłopców i

dziewcząt z okresu pierwszej pięćdziesiątki. Tołstoj, Turgieniew, Gonczarow, Czechow — wiedzieli doskonale, co odczuwają i jak postąpią ich bohaterowie w pewnych okolicznościach. Pisarzowi radzieckiemu trudno zorientować się w myślach i uczuciach naszych szybko zmieniających się ludzi. Nie można porównywać obrazu uformowanego już ustroju, który pisarz odzwierciedla lub budującego się, nieznanego jeszcze w historii społeczeństwa, w którego tworzeniu pisarz sam bierze udział.

Mimo woli rodzi się pytanie: co tworzą obecnie pisarze burżuazyjnego świata? Zdałoby się, że zadanie miało być łatwe — odzwierciedlać zgrzybiały, choć jeszcze istniejący. Tymczasem w literaturze Zachodu przetrzała się oficjalna krytyka: we Francji, Anglii i w Stanach Zjednoczonych.

W okresie między pierwszą a drugą wojną światową wielcy pisarze ubiegłego stulecia tworzyli jeszcze wspaniałe dzieła: Romain Rolland, Dreiser, Bernard Shaw, Hamsun (haniebny koniec jego życia nie przesłania nam wartości jego dzieł z okresu młodzieńczego) Wells, Roger Martin du Gard, Galsworthy, Hauptmann, Henryk Mann, Pirandello. W tym samym czasie Ameryka wydała szereg pierwszorzędnych powieści, pełnych surowości i człowieczeństwa.

Pierwsze książki Hemingway'a, Caldwell, Steinbecka, Faulknera uderzały czytelnika swą jaskrawą i głęboką beznadziejnością. Niekiedy krytycy zarzucał im pesymizm. Naturalnie, w Stanach Zjednoczonych byli i wówczas pisarze odzwierciedlający walkę, jaką toczą siły postępu przeciw siłom rasizmowi, przeciw dążeniu do zysku, przeciw hańbie ludzkiej godności. Szeregi ludzi postępu w Ameryce jednak jeszcze są słabe. Pisarz, którym zarzucono pesymizm, odzwierciedlał to, co widzieli naocześnie, przeciwstawiając swą rozpacz uśmiechom milionów Babbittów.

Międzywojenni pisarze burżuazyjnego świata rozumieli, że ich ustrój społeczny skazywany jest na zagładę. Ale mieli jeszcze dość spokoju, nawet do podnoszenia lamentów. Ich rozpacz miała jeszcze swoje granice i mogła przetrwać się w sztuce. Dziś pisarze burżuazyjnego Zachodu nie wiedzą, jaki los czeka ich bohaterów, a nawet sami nie znają własnego jutra. Trudno przecieć obmyślać plan powieści, gdy przyjaciele twierdzą, że w ciągu roku spadnie bomba atomowa, gdy jedna ulica maszerują amerykańscy żołnierze, a druga ulica płynie fala strajkujących robotników. Jedni literaci historyzują więc na szpaltach gazet, drudzy opisują nadzwyczajne przypadki, mogące zainteresować najwyżej psychiatrę lub kryminalistę. Taki jest los pisarzy ginącego ustroju społecznego.

A jednak w burżuazyjnych krajach działają wspaniali pisarze, których książki chwytają człowieka za serce i dają mu to, czego nie ma ani w ubogich, ani w bogatych krajach Zachodu: dają mu nadzieję. Nowe książki znalazły nowych czytelników. Czyż nie jest zdumiewające, że w Ameryce Łacińskiej prosił ludzi czytają powieści i poematy, że po raz pierwszy powieści pisarzy Ameryki Łacińskiej obiegły cały świat? Dziś nie ma Europejczyka, który by nie chwycił do ręki

książek Neruda, Amado, Giliena. Czyż był w Turcji choć jeden pisarz znany chłopom, górnikom i marynarzom, czyż znano poza granicami tego kraju choć jednego tureckiego autora? A oto poeta Nazima Hikmeta znalazła drogę do serc milionów ludzi.

Po wojnie przysłała twórczość autorów, których w Stanach Zjednoczonych nazywano „pisarzami skazanymi na zagładę pokolenia”, a przecież wyrósł tam i okrzepł talent Howarda Fast. Pisarze tacy jak on zerwali z burżuazyjnym ustrojem. Czy dlatego uważam ich za lepszych? Nie, wymieniam ich tylko dlatego, że ich twórczość, która przetrwała i duchem przeszła swoich współczesnych.

Przeczytałem niedawno powieść młodego Francuza. Bohater, młody człowiek, para się cudzołóstwem, żeni się z bogatą staruszką. Po nocy posłubnej, opisanej dokładnie, udaje się do swej siostry, z którą pozostaje w kazirowych stosunkach. Łatwo pojąć, że przeczytawszy taką książkę, czytelnik francuski chwyci do ręki „Młoda Gwardia” lub „Czerwona” z których bije na niego żywoty strumień świętego powietrza.

Mija już zmierzch Zachodu, zmierzch pełen burzliwych cieni rodzających smutek i strach. Na Zachodzie zapada głęboka noc. Każdy ustrój społeczny ma okres swego artystycznego rozkwitu, zwycięstwa harmonii, obfitości dzieł wspaniałych. Takie okresy nazywamy południem. Społeczeństwo radzieckie przeżywa dopiero swój poranek: wobec historii kilka dziesiątków lat, to krótka chwila. Nasi radzieccy pisarze, to dopiero zwiadowcy nadchodzących dni. Oto dlatego nie mamy jeszcze powieści, które nie byłyby jeszcze powieściami czy Tołstojów.

Ala jedno jest pewne — będziemy ich mieli: południe dopiero przed nami.

* Fragmenty z dłuższej pracy naukowej pisarza radzieckiego, zamieszczonej w numerze 10 miesięcznika „Znamia”.

W 60 rocznicę śmierci Jana Matejki

Wielki malarz – patriota

Jan Matejko jest malarzem narodowym. Całą swą twórczość poświęcił służbie narodu. W twórczości tej najpełniej wyraziły się wołosciowe dążenia narodu i gorący patriotyzm. Matejko jest malarzem narodowym, gdyż jego twórczość w najświeższym stopniu kształtowała świadomość niepodległego państwa i ducha narodu.

Wielką twórczość historyczną Jana Matejki, zapoczątkowaną „Stańczykiem”, a zamkniętą niedokończonym obrazem „Śluby Jana Kazimierza”, to trzydziestolecie świadomości polskiego malarstwa historycznego.

Punktem wyjściowym dla ideowej postawy Matejki był radykalizm społeczny początku drugiej połowy XIX wieku. Na postawę Matejki wpłynęła też polska literatura romantyczna. Wpływ romantyzmu na Matejka widać w jego ideologii, w dążeniu do rozbudzenia świadomości narodowej. Romantyzm zrodził w nim krytyczny, wartościujący stosunek do przeszłości.

Swą antymagnacką postawą, krytyczną wobec feudalnej przeszłości, manifestuje Matejko „Stańczykiem”, „Kazimierzem pod Racławicami”, „Rejtanem”. Obrazy te demaskują z niezwykłą siłą istotne przyczyny upadku Rzeczypospolitej.

W latach późniejszych, po klęsce powstania 1863 roku, gdy warstwy uprzywilejowane, zaniepokojone wzrostem sił rewolucyjnych, w imię swych interesów klasowych głoszą rezygnację z dążności niepodległościowych — matejkowskie malarstwo historyczne szczególnie silnie podkreśla momenty wielkich sukcesów wojenno-politycznych w historii Polski. Wbrew lansowanemu przez ówczesną ultraliberalną prasę podparzaniu się zaborcom — motywu walki w malarstwie matejkowskim okresie powstaniowym jest motywem naczelnym.

Z bogatej przeszłości historycznej Matejko wybiera przede



Jan Matejko. Autoportret z r. 1887.

de wszystkim i niemal wyłącznie triumfy nad jednym z trzech zaborców. Takimi są: „Grunwald”, „Hołd pruski”, „Kościuszko pod Racławicami”. A nawet „Sobieski pod Wiedniem” stanowi w istocie rzecz przypomnienie austriackiemu zaborcy — roli Polski w ocaleniu cesarstwa.

W zafascynowanej gospodarką Galicji, wobec którego, niemal do końca XIX wieku, proletariatu przemysłowego, kwestia chłopstwa stanowiła kluczowy problem społeczny. I ten właśnie problem, jako jeden z wątków, przewija się w wszystkich okresach twórczości Matejki, powiązany organicznie z problemem walki o niepodległość. Swą postawą postawą wobec kwestii chłopskiej najświeższą bodaj manifestuje Matejko w „Kościuszkę pod Racławicami”, gdzie epicką na plan dalszy gen. Zajacka i Dembowskiego, przeciwstawia im rzeczywistych zwycięzców — podkarkowskich chłopów.

W „Grunwaldzie” młodego

Wielkiemu Mistrzowi powie-rza Matejko półnagiemu chłopu, a na plan pierwszy wysuwa Ziżkę, będącego nieomal symbolem społeczno-narodowych ruchów wolnościowych. Siła oddziaływania obrazów Matejki nie ograniczała się do współczesnych mu ludzi. Dziś, mimo że dzieli nas wiele dziesiątków lat od chwili powstania jego dzieł, nie jesteśmy w stanie wyobrazić sobie pewnych wydarzeń z historii naszego narodu inaczej niż je przedstawiał Matejko. Tę narzucającą się sugestywność osiąga on dzięki głębokiej prawdziwej artystycznej, dzięki pełnemu uczuciowemu zaangażowaniu się we wszystkie obrazowane wydarzenia.

Prawdę swych scen osiąga Matejko przede wszystkim mistrzowską charakterystyką malowanych postaci, umiejętnością wyrażania ich różnorodność stanów psychicznych. Jeden gest Skargi, zastawiony z różnorodną reakcją słuchaczy, mówi nam więcej niż mógłby powiedzieć najdoskonalszy opis literacki. Lecz siła działania obrazów Matejki to nie tylko niezwykła wymowa psychologiczna ukazanych przez niego postaci. To również ogromna wyobraźnia artystyczna, zdolna do stworzenia urzekającej swą prawdą potężnej wizji.

W Polsce Ludowej twórczość Matejki stała się własnością narodu. Dla naszych artystów jest ona widomym dowodem, że jedynie realistyczna sztuka, przesycona najżywczej i idealnymi treściami, może być sztuką narodową.



Stańczyk (1862)

Arcydzieła starej sztuki Indii



Obraz cesarza Sawai Dżagat na słońcu okrytym pancerzem ze złotej łuski i kapą ze złotogłowia, ze złotymi bransoletami na nogach, pokrytych — tak jak i reszta korpusu — matową czernią, mówi o niezwykłym przepychu ówczesnych władców Indii, ukazanych też na innych malowidłach: w postawie konnej, na tronie, w uroczystym stroju (pomarańczowa szata osłaniająca całą postać w kształcie przezroczyściego wachlarza), w otoczeniu kobiet czy też w rozmowie z dworzanami. Przepych ten zrodził się z wyjątkowość ludu hinduskiego. Tysiące drobnych szczegółów, zanotowanych z niezwykłą skrupulatnością przez ówczesnych malarzy, pozwala nam dziś odtworzyć całe bogactwo strojów, architektury, zwyczajów i kultury narodu hinduskiego sprzed czterech wieków.

Prawdopodobnym wydarzeniem w kulturalnym życiu naszego kraju była wystawa sztuki hinduskiej w Warszawie, ukazująca szerokim masom społeczeństwa polskiego — po raz pierwszy w dziejach naszego kraju — arcydzieła starej sztuki Indii i nowoczesne malarstwo hinduskie. Indie znane były dotychczas szerzemu ogółowi naszego narodu przeważnie przez pryzmat egzotycznych legend i burżuazyjnej propagandy. Obecnie na przykładzie dzieł ukazanych na wystawie społeczeństwo polskie mogło poznać nie tylko wielkie tradycje starożytnej sztuki hinduskiej, ale również życie ludu hinduskiego, uchwycone z realistyczną prawdą zarówno w obrazach malarzy dawnych epok, jak i przez współczesnych artystów.

Tradycje sztuki hinduskiej reprezentowały barwne reprodukcje fresków o tematyce mitologicznej i rodzajowej z codziennego życia. Freskami tymi nieznanymi z imienia malarze pokrywali słynne groty Adżanty. Z późniejszej epoki pochodzą malowidła tzw. szkoły mogulskiej (która zbiega się chronologicznie z okresem Odrodzenia europejskiego). Malowidła te, powstałe pod wpływem sztuki perskiej, celują w subtelnych miniaturach, przebiegach kolorach i zadziwiającej precyzji w rysunku i miękkości linii.

Osobny dział wystawy poświęcony był współczesnemu malarstwu hinduskiemu, posługującemu się europejską techniką oleju, akwareli i tempery. Malarstwo to w tematyce swojej jest głęboko narodowe. Z obrazów, niezależnie od różnych kierunków artystycznych ich twórców, wylazła codzienne życie prostych ludzi w Indiach, uchwycone prawdziwie i na gorąco — i to właśnie stanowi realizm tych obrazów. Bezsporną zdobyczą całego współczesnego malarstwa hinduskiego jest doskonale uchwycone ruchy przedstawianych postaci oraz rytmu scen zbiorowych. Oszalały też widok polskiego nieznawcy połączenia barw, śmiałości i pełnego blasku, do jakiego my, mieszkańcy Europy, nie jesteśmy przyzwyczajeni.

Wystawa, przemawiająca do widza polskiego rozumiałym dla każdego językiem wzruszeń artystycznych, pozwoliła mu lepiej poznać naród hinduski, zrozumieć jego dążenia i tęsknoty.



Sztuka staroindyjska

WIERŚE I PRZEKŁADY POETÓW ŁÓDZKICH

W 35 rocznicę
powstania Komsomołu

J. Bieliński

Pieśń o komsomolcach

Komsomolcy! Stalinowskie plemie!
Oto młodość rozciąga swój blask!
Wyplatał, wychował nas Lenin,
Stalinowska wola widzie nas.

Komunizm gmach wznosimy w górę,
jak nakazał nam nasz drogi Wódz.
Siły wojny wraże i ponure
potrafimy pracą męzną zmoc.

Z każdym dniem przybysza nam nadziei,
pokoju w świecie ujął z troską lud:
wspólna walka toczy już zaczęli
patrioci Francji i Korei,
pracownicy pól, fabryk i hut.

A więc naprzód! Przyszłość — nasz towarzyszy!
Naszym trudem wzniesie się kraj,
Sztandar zawsze drogę nam pokaże.
Witaj, brzasku! Słońce, rychlej wstań!

Pieśń o przyjaźni

Tak głębokiej przyjaźni nie znał dotąd świat,
Płonie jasno, bo każdy z nas jej bardzo rad.
Radość, smutek, marzenie młodości i żniź —
wszystko ja z tobą dzielę, przyjacielu mój.

Świeżym rankiem, gdy wiosny już nastanie czas,
wychodzimy na łąkę, bledniemy przez las,
śpiewamy, wstuchamy się w muzykę drzew —
i mów bledniemy dalej, a z nami nasz śpiew.

Choćby, mój druho, ziemię przetrzeździł i wazę —
takiej przyjaźni nigdzie nie znajdziesz, sam wiesz.
Czemuż to, przyjacielu, z tobą dobrze tak?
Może ty nie towarzyszy mój jesteś, lecz brat?

przełożył TADEUSZ GIGIER.

Grzegorz Timofiejew

Przyjaźń*)

Nam palacem turma Kara...
L. Waryński.

O upiornie pałace,
Katorżnicze więzienia,
Turmy w tajgach, kopalnie.
Napęczniałe ołowiem!
Dłoń przykuta do tacek,
Ruch ostatni ramienia
I pod kolumny męczarnie —
Tak umierał tu człowiek!

Szli Rosjanie, Polacy,
Śnieżnym traktem rozległym.
Zamieć ślad zamykała,
Ale ten został w dziejach:
Z jednej dołki łulaczki,
Z wspólnych walk niepodległości
W głębi rud powstała
Niegasnąca nadzieja.

Krok pętała łańcuch,
Lecz nie mogli zbandam!
Zakut sere robotniczych
W kajdan stali albo dyby.
Gniewu mroczne wybuchy,
I od skał ludzkie twarde,
Z iskry żar buntowniczy —
Takim stał się Sybir.

Takt wydzwonił żelazem,
Kajdaniarskim mazurem,
Gdy żołnierzy komuny
Poprowadził na szturmy,
I potonny przekazał
Blask gorętszy od luny:
Przyjaźń wspólnych lat, której
Nie zdołały zmoc turmy.

Z niej wolność jest imię
Ponad wszystko najdroższe,
Z niej na bratnich stolicach
Zapaliły się gwiazdy.
Gdy to pisze, obryzanie
Stawia murarz wieżowce
I do stromi mi łączy
Wapna ruchem przyjaznym.

*) Ze zbioru wierszy pt. „W stronę jutra”, który ukazał się nakładem „Czytelnika”.

Ryszard Brudziński

Reportaż z budowy Pałacu Kultury

Spójrzcie!
Na krawędzi, na pierwszym planie
Spawanie.
Snopy iskier z aparatu
Spadają na dół.
Obok klejczy monter
Matejki jak dziecko.
Zważcie obywateli,
Że to piętro trzydzieste trzecie!

Oto na dalszym planie
Kawał konstrukcji na kranie,
Płyne w powietrzu jak łódź
O ciężkim, stalowym grzbiecie.
Nie ładunek ten waży?
Nie wiecie?
Ta jedna żelazna łódka,
Niby niewielka i krótka,
Podnosi się w górę bez schodów,
A ciężar ma —
Dwóch samochodów.
Niby to tak niewielki,
Lecz zważcie to, obywateli,
Że ta łódka o stalowym grzbiecie
Płyne na piętro trzydzieste trzecie!

Nieco niżej biało.
Dźwignę gzygęta —
Na haku pęta —
Jedna, druga, trzecia —
Zda się ładunek niewielki —
Białe płytki jak kafelki
Płyną, migają,
Wznoszą się w mig.
Gdzież je podnosi ten dźwignę?
Nie wiecie?
Czyżby na piętro trzydzieste trzecie?
Cóż wam się roi?
Ten reportaż jest bardzo późniony —
Piętro trzydzieste czwarte już stoi.



Nitima Dey — „Pochód stoni” (ze zbiorów Wazechindyjskiego Tow. Sztuk Pięknych i Sztuki Zdobniczej).

Sesja naukowa PAN poświęcona Odrodzeniu w Polsce zakończyła obrady

Poważny sukces
sił demokratycznych
we Francji

Odrzucenie wniosku
rządowego
w sprawie pozbawienia
nietykalności
posłów-komunistów

Parlamentarna komisja do
spraw nietykalności poe-
skiej odrzuciła wniosek rzą-
dowy w sprawie pozbawienia
nietykalności poselskiej przy-
wódcom francuskiego ruchu
robotniczego — deputowa-
nych: Jacques Duclos, Fajon,
Billoux, Guyot.

Komisja parlamentarna ob-
radała w sprawie szczegó-
łowego nadania fałi protestów
przeciwko podjętym przez rząd
pobawienia deputowa-
nych komunistycznych nie-
tykalności poselskiej i po-
sta-
wienia ich przed sąd za walkę
o zakończenie wojny w In-
dochinach i za przeciwdziałanie
nie siły ratyfikacji wojennych
układów z Bonn i Paryża.

Rząd uzasadniał swój wnio-
sek godząc w nietykalność
deputowanych komunistycz-
nych tzw. dekretem Serola,
wydanym w czasie wojny Ko-
misja parlamentarna stwier-
dziła jednomyślnie przy cze-
rach wstrzymujących się od
głosu, że dekret ten nie ob-
wiązuje obecnie.

10 głosami 3 komunistów, 4
socialistów, 2 MRP, jeden ra-
dykal przeciwko 8 i przy
jednym wstrzymującym się
od głosu, komisja uznała,
że dochodzenia przeciwko de-
putowanym komunistycznym
nie mogą być uważane ani
za złośliwe, ani za poważne.
Gauillista Leotard zapropono-
wał odesłanie wniosku rządo-
wego z powrotem do ministra
Plevena, by umożliwić mu zło-
żenie ponownego wniosku „le-
piej uzasadnionego pod wzglę-
dem prawnym”. Propozycja ta
została odrzucona.

WARSZAWA, 30. 10.

W dniu 30 bm. zakończyły
się n-dnowe obrady sesji nau-
kowej PAN, poświęconej Odrodzeniu
w Polsce. Sesja zgromadziła
obok członków PAN, wybit-
nych przedstawicieli Akademii
Nauk, kadry młodych naukow-
ców, działaczy oświat-
owych i kulturalnych, przed-
stawicieli produkcyjnego akty-
wu nauczycielskiego oraz mło-
dzieży akademickiej, przedsta-
wicieli związków twórczych i
instytucji wydawniczych. U-
czestniczyli w obradach i
przedyskutowali ponad 40 re-
feratów naukowych, będących
wynikiem rocznych przygo-
towań i badań prowadzonych
przez szeroki zespół polskich
uczonych.

Ostatni dzień obrad poświę-
cono podsumowaniu cało-
ściu wyników sesji. Po za-
głoszeniu posiedzenia przez se-
kretarza naukowego PAN,
prof. dr Stefana Żółkiewskie-
go, kierownika posiedzenia
sekcji dokonał podsumowa-
nia obrad i przedstawił
wyniki obrad sekcji historii
zrealizowanej prof. dr Stanis-
ławem Arnoldem, sekcji historii
nauki — prof. dr Bogdanem Su-
chodolskim, sekcji historii języka
— prof. dr Zenonem Klemen-
iewiczem, sekcji historii sztuki
— prof. dr Juliuszem Starzyńskim,
oraz sekcji historii literatury
— prof. dr Jerzy Ziomek.

Ogólnego podsumowania ca-
łości sesji dokonał kierownik
podkomisji organizacyjnej,
prof. dr Kazimierz Wyka.
Stwierdził on, iż sesja nauko-
wa PAN poświęcona Odrodze-
niu w Polsce stała się poważ-
nym wydarzeniem w rozwoju
życia naukowego w Polsce.
Wzobogaciła naszą wiedzę
o ważnym, przełomowym okre-
sie naszej historii, wydobyla
trwałe wartości polskiego Odro-
dzenia, by uczynić je włas-
nością narodu, budującego so-
cjalizm.

„Obowiązkiem wszystkich
uczestników sesji — powie-
dził na zakończenie prof. dr
Kazimierz Wyka — będzie
przekazanie całości społeczeń-
stwu prawdy o polskim Odro-
dzeniu”.
Zamykając obrady sesji
prof. dr Stefan Żółkiewski
wyraził w imieniu Polskiej
Akademii Nauk podziękowa-
nie organizatorom i uczestni-
kom sesji za twórczy wkład w
jej obrady.

Świat ciągnie doby

STRAJK WŁOKNIARZY W MONTEVIDEO

Robotnicy trzech związków
włokniarzy zrzeszających wszyst-
kich robotników przemysłu włó-
kienniczego Montevideo, prokla-
mowali 29 października 24 go-
dzinny strajk na znak solidarno-
ści ze strajkującymi robotnikami
fabryki włókienniczej „La Muni-
dial”.

DELEGACJA KOREAŃSKIEGO
TOWARZYSTWA ŁACZNOŚCI
KULTURALNEJ DO ZSRR PRZYBY-
ŁA DO MOSKWY

Przedstawiciele mieszkanków
Moskwy, uczeni, pisarze, artyści
serdecznie witali 29 października
delegację Koreańskiego Towar-
zystwa Łączności Kulturalnej ze
Związkiem Radzieckim.
Delegacja przybyła do ZSRR
na zaproszenie Wszzechzwiązo-
wego Towarzystwa Łączności
Kulturalnej z Zagranicą (WOKS).

APEL ZWIĄZKU WOLNEJ MŁO-
DZIEŻY NIEMIECKIEJ

Rada Centralna Związku Wol-
nej Młodzieży Niemieckiej (FDJ)
opublikowała apel skierowany
do Niemców, którzy wzięli udział
w II Ogólnoniemieckim Zjeździe
Młodzieży, który odbył się
w czerwcu 1954 r. w celu za-
dokumentowania swojej roli w
walce przeciwko polityce wojennej
Adenauera, przeciwko przygo-
towaniu i podjęciu do nowej
wojny światowej.

WZROST BEZROBOCIA W USA

29 października przybyli do
Waszyngtonu ze Stanów Nowej
Anglii przedstawiciele Związku
Zawodowców Elektryków, aby do-
magać się od rządu podjęcia
kroków dla „walki z rosnącym
bezrobociem i groźbą depresji
ekonomicznej w 5 stanach pół-
nocno-wschodnich”. Przewodni-
cą Związku Elektryków Carey
oświadczył, że zadanie powzię-
nie delegacji ma nadający charak-
ter wobec pogorszenia się wa-
runków w przemyśle elektrycz-
niczym i maszynowym Stanów
Nowej Anglii. Jeżeli utrzyma się
obecne tempo zwolnień, 200 tys.
robotników zatrudnionych w
przemysle Nowej Anglii straci
pracę do końca grudnia br.

WYBORY PREZYDENTA FRANCJI
ODBYDĄ SIĘ 15 GRUDNIA BR.

Rada Ministrów powzięła u-
chwałę w sprawie wyboru nowo-
go prezydenta Republiki Francu-
skiej. Jak wiadomo, zgodnie z
konstytucją prezydent wybierany
jest na pięcioletnią kadencję
zbiorem głosów 270 członków
Zgromadzenia Narodowego i Rady Republiki
— na okres 7 lat.

Zakończyły się obrady Mię-
dzynarodowej Konferencji Pra-
cowników Rolnictwa i Leśnictwa

Na posiedzeniu końcowym u-
czestniczącej konferencji, jednomy-
ślnie uchwalili tekst apelu do mas
pracujących wsi wszystkich kra-
jów, programem, który ma na celu
zwiększenie produkcji i rozszerze-
nie w sprawie wyłożonych na kon-
ferencji referatów i kartę praw i
żądań chłopów.

KPF odda wszystkie swe siły aby nie dopuścić do ratyfikacji układów z BONN i PARYŻA

Oświadczenie tow. Thoreza

TYGODNIK „OBSERVATEUR” OPUBLIKOWAŁ WY-
WIAD Z SEKRETARZEM GENERALNYM FRANCUSKIEJ
PARTII KOMUNISTYCZNEJ, MAURICEM THOREZEM.

Na pytanie, czym różni się
sytuacja obecna od sytuacji w
okresie Frontu Ludowego w
roku 1936, oraz na pytanie, na
jakich podstawach mogłoby
nastąpić w chwili obecnej
zjednoczenie francuskich sił
ludowych, Thorez odpowie-
dził:

Sytuacja w roku 1953 różni
się od sytuacji w latach 1934
— 1936 przede wszystkim tym,
że obecnie cała ośrodek sta-
nowi zagrożenie niezawisłości
narodowej. Zagrożenie to
wysunęło się na czoło wszyst-
kich problemów politycznych
Francji. W celu usunięcia
wszelkiego zła, które sprowa-
dza cierpienia na nasz kraj,
należy przede wszystkim zmie-
nić kierunek naszej polityki
zewnętrznej. Tak więc, w
chwili obecnej sytuacja różni
się od sytuacji sprzed około 20
lat.

Na pytanie, czy Francuska
Partia Komunistyczna poprze
każdy rząd, który by się zg-
odził na rokowania w Indochi-
nach, na odrzucenie układów
w sprawie „armii europejskiej”
i na taki rozwój życia
gospodarczego, by można było
podnieść płace i emerytury,
Thorez oświadczył:

Na Plenum Komitetu Cen-
tralnego Francuskiej Partii
Komunistycznej w dniu 23
października mówiliśmy już, że
nie ma w chwili obecnej rze-
czy bardziej ważnych i nie-
cierpliwych, jak zjedno-
czenie wszystkich prawdzi-
wych Francuzów, by obalić u-
chwały z Bonn i Paryża. Rezo-
lucja uchwalona na plenum
stwierdza, że tak na dzia-
czalność — pozaparlamentarną
jak i w parlamencie — należy
stać gotową, aby nie dopuścić
do ratyfikacji tych układów
Komunistki przyłączy się do
wszystkich tych, którzy pra-
gą

Pamundżon:

Rozmowy
wstępne
w sprawie
konferencji politycznej

PEKIN, 30. 10.

Korespondent Agencji No-
wych Chin donosi:
29 października odbyły się
kolejne posiedzenie delegacji
obu stron w sprawie konfe-
rencji politycznej.

Delegat strony amerykań-
skiej, Arthur Dean, nie zg-
odził się na przyjęcie porząd-
ku dziennego proponowanego
przez stronę koreańską — chiń-
ską, opowiadał przeciwko prze-
 dyskutowaniu i rozstrzygnię-
ciu zagadnienia udziału państw
neutralnych w konferencji po-
litycznej i bez uzasadnienia
obstawiał przy swym żądaniu,
aby rozpatrzyć jedynie spra-
wę czasu i miejsca zwołania
konferencji oraz sprawy pro-
ceduralne i organizacyjne.

Ki Suk Bok oświadczył, że
zainteresowane państwa neu-
tralne powinny uczestniczyć w
konferencji politycznej.

Masówki w zakładach pracy

(Dokończenie ze str. 1)

Marynarki Handlowej jest je-
szcze jednym dowodem, że im-
perialiści usiłują zakłócić po-
kójową współpracę między
narodami. Nasze budownictwo
socialistyczne jest silne w oku-
dla podlegających wojennych —
powiedziała na masówce w
ZPO im. M. Fornałskiej zna-
na przewodnicząca pracy Irena
Ossowska. — Żadamy jak
najbardziej zdecydowanego
ukarania sprawców zła
oraz natychmiastowego zwol-
nienia tankowca „Praca” wraz
z załogą i ładunkiem.

W tym duchu wypowiadali
się również inni uczestnicy
masówki, m. in. Danuta Koso-
budzka i Maria Pijus.

WYDARZENIA TYGODNIA

„Masę pracującą Związku Radzieckiego! Zapew-
nimy wcielenie w życie polityki Partii i Rządu, zmie-
rzającej do zdecydowanego podniesienia poziomu życia
klasy robotniczej, chłopstwa kolchozowego, całego na-
szego narodu! Doprowadzimy do radykalnego zwiek-
szenia produkcji artykułów masowego spożycia!” —
brzmiało jedno z haseł ogłoszonych przez KC Komunistycz-
nej Partii Związku Radzieckiego z okazji XXXVI rocz-
nicy Wielkiego Października.

Kierunek — dobrobyt

Troska o człowieka, o jak najpełniejsze, jak naj-
wszechstronne, jak najlepsze zaspokojenie jego
wielu rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych
— oto sens uchwały rządu ZSRR i KC KPRZ w spra-
wie rozszerzenia produkcji towarów przemysłowych po-
wszechnego użytku i podniesienia ich jakości.

Jakże się stało możliwe, że kraj, który przed 35 la-
ty należał do najbardziej zubożonych w Europie, kraj,
w którym z ostatnich 35 lat aż 15 przypadła na lata woj-
ny i odbudowy, dziś może nabrać sobie wprost gigan-
tyczne zadania podniesienia produkcji artykułów po-
wszechnego użytku w tempie i na miarę nie znana w hi-
storii? Jakże się stało, że kraj, w którym przed 35 la-
ty niedza była udziałem przytłaczającej większości spo-
łeczeństwa, stał się obecnie krajem, w którym produk-
cja, obrót towarów i konsumpcja rozwijają się planowo i w
tak szybkim tempie, jakiego nie znają kraje burżuazy-
ne nawet w najlepszych dla nich czasach? Na te py-
tania udzielił odpowiedzi w swym referacie, wygłoszo-
nym na Wszzechzwiązkowej Naradzie Pracowników
Handlu, tow. Mikołaj, który powiedział: „Należy
stwierdzić, że uprzemysłowienie kraju, przyspieszony
rozwój ciężkiego przemysłu, jako materialnej bazy so-
cjalizmu, były realizowane po to, aby stworzyć warun-
ki niespotykane w historii szybkiego wzrostu dobro-
bytu naszego narodu... Obecnie, rozwijając nadal w
szybkim tempie przemysł ciężki, możemy szybko pchnąć
naprzód produkcję artykułów powszechnego użytku”.

Człowiek, szczęście jego i jego dobro, a więc pokój,
a więc stworzenie człowiekowi możliwości twórczego
budowania lepszej przyszłości, przyszłości niezakłóconej
wojnami, przyszłości wolnej od wściewów zbrodni, od
strachu przed bombą atomową czy wodorową — oto cel,
oto myśl przewodnią radzieckiej polityki utrzymania
i utrwalenia pokoju, walki przeciwko przygotowywaniu
wojny, polityki współpracy międzynarodowej i rozwi-
niania stosunków gospodarczych ze wszystkimi krajami.

Zbrodniarze

Jakże inny obraz przedstawia polityka mocarstwa,
które stało się dziś uosobieniem wszystkich najbardziej
odrażających cech imperializmu, mocarstwa, którego
politykę nie ustają w wysiłkach, by zagnieć sytuację
międzynarodową, by podsycać nastroje wojenne, na-
stroje niepokojące w świecie, by nie dopuścić do poko-
jowego rozwiązywania dotąd nie uregulowanych, sp-
ornych problemów międzynarodowych. Tym mocarstwem
są Stany Zjednoczone.

Korea jest nieustannym przykładem i dowodem tej
polityki. Nie ma takiej zbrodni, przed którą celnicy
siły amerykańskiej oparły i ich lisymanowskiej czy
czangkaiskowskiej sojusznicy, byliby tylko nie dopuścić
do wykonania warunków układu rozejmowego w spra-
wie repatriacji jeńców. Rozpętał on istny terror w
obozach, w których jeńcy koreańscy i chińscy czeka-
ją na akcję wyślania, mającą poprzedzić ich repatria-
cję. Jak ostatnio oświadczył przewodniczący Neutral-
nej Komisji Repatriacyjnej, Hindus gen. Timaywa, do-
szło znów do zamordowania przez lisymanowskich
agentów pięciu jeńców, wyrażających chęć powrotu do
swojego kraju.

Nie mniej dobitnie o prawdziwych dążeniach impe-
rialistów amerykańskich świadczy zachowanie ich
przedstawicieli w czasie rozmów, jakie toczą się w Pa-
mundżonie pomiędzy stroną koreańską-chińską a stroną
amerykańską w sprawie koreańskiej konferencji pol-
itycznej. Przedstawiciel USA w ogóle odmawia dysku-
sji nad tak ważną sprawą, jak skład tej konferencji,
czyni wszystko, aby ją stordować.

Szantażysty

A o czymże świadcza ostatnie wydarzenia związane
z wojną w Vietnamie? Od pewnego czasu we francu-
skim Zgromadzeniu Narodowym toczyła się debata w
sprawie Indochin. Toczyła się ona wbrew woli rządu
Lanieli, a z inicjatywą Komunistycznej Partii Francji.
Zaniepokojenie wywołane we Francji przedłużającą się
i pochłaniającą miliardy franków wojną w Vietnamie
jest do tego stopnia powszechne, że nawet wielo-
postów reakcyjnych wypowiedziało się za przeprowadze-
niem tej debaty. Już w dniach poprzedzających debatę
w Zgromadzeniu zaczęła się tworzyć większość, wy-
powiadająca się za zakończeniem wojny indochińskiej
i rozpoczęciem rokowań z rządem Wietnamu. Sam
przebieg debaty wskazywał, iż rząd poniesie porażkę
i Zgromadzenie wypowie się za położeniem kresu woj-
nie.

A jednak reakcyjna większość Zgromadzenia
uchwaliła rezolucję, która nie tylko nie domaga się po-
łożenia kresu „brudnej wojnie”, ale nawet, wyrażając
punkt widzenia amerykańskich imperialistów, głoso-
wała hasła „wojny Azjatów przeciwko Azjatów”, żąda
utworzenia sił zbrojnych złożonych z miejscowej ludno-
ści, znajdujących się pod okupacją francuską.

Otoż wtedy, gdy zbliżało się już głosowanie, do Pa-
ryża nadeszła wiadomość podana przez amerykańską
agencję prasową „United Press”, że wycofanie wojsk
francuskich z Indochin wywołałoby „poważny kryzys”
w stosunkach amerykańsko-francuskich. Wiadomość
ta, celowo rozpowszechniona, odniosła zamierzony sku-
tek. W wyniku brutalnego nacisku USA wielu depu-
towanych francuskich zalałowało się i zrezygnowało z za-
mianowanego stanowiska w sprawie indochińskiej. Gdy
cel został osiągnięty... w Waszyngtonie zdementowano
wiadomość podaną przez „United Press”.

Ohyda i słabość

O czym to wszystko świadczy? Świadczy o słabości
amerykańskich imperialistów, którzy muszą uciekać się
do tego rodzaju metod. Jakże znamienne jest głos fran-
cuskiego dziennika burżuazyjnego „Monde”, który za-
stanawiając się nad wydarzeniami ostatnich miesięcy
i nawiązując do konferencji ministrów spraw zagranecz-
nych USA, W. Brytanii i Francji, która odbyła się ostat-
nio w Londynie, pisze:

„Tak więc londyńska konferencja trzech oznacza
generalne bankructwo, które notuje zresztą komunikat
kończący. Jest to nie tylko bankructwo polityki amery-
kańskiej, która wyklucza każdą ideę kompromisu ze
Wschodem i nie jest w stanie przesuwać żelaznej kurt-
ny choćby o milimetr. Nie jest to też tylko bankruc-
twem dyplomacji, która sadziła, że doprowadzi do ure-
gulowania problemu Tryestu za pomocą faktów doko-
nanych, a doprowadziła jedynie do jeszcze większego
skomplikowania tego zagadnienia. Chodzi również o ban-
kructwo systemu bezpieczeństwa „Monde”, ma na myśli
agresywne paki w rodzaju paktu atlantyckiego —
przyp. red.). Dzisiaj Żydzi i Arabowie „Monde” nawi-
ązują do zbrojnego konfliktu pomiędzy Izraelem a Jo-
rdanią — przyp. red.), jutro może Włosi i Jugosłowianie,
Anglicy i Egipcjanie dostaną do wzajemnych walk tej
samej broni, która używana im została w ramach
pomocy amerykańskiej dla uzupełnienia innych celów”.

Jakże wymowne są te słowa. Ujawniają one mimo
woli całą słabość imperialistycznego świata, wstrząsane-
go coraz bardziej wzrastającymi sprzecznymi siłami.
TADEUSZ GUMOWSKI

„NOWE CZASY”

Georgij Mdiwanio: „Nowe czasy”. Sztuka w 3 aktach, 5 odsłonach. — Reżyseria: S. W. Łukianow.
Scenografia: A. L. Frejdin i B. M. Czebotaiew. — Koncertmistrz: A. W. Kiruchin.
Przedstawienie Teatru im. E. Wachtangowa na scenie Teatru Nowego w Łodzi.

Jest w sztuce Mdiwaniego „No-
we czasy” taka scena, w któ-
rej przewodniczący kolchozu „Wasil-
ia Stiepanowicz Agafonow nama-
wia Zoję Kokorinę — bibliotekarkę
i zarazem redaktorkę gazетки kol-
chozowej — do tego, aby skrytyko-
wała jego żonę za nieodpowiedzial-
ność w zadaniami kierownictwa
pracy farmy drobiarskiej. Krytyka
ta ma doprowadzić do zastąpienia
na tym stanowisku żony przewo-
dniczącego, której nie starczy kwalifi-
kacji „zodolnionego kolchozu”. Wasil-
ia Stiepanowicz Agafonow nie chce-
nia wielką i rozstrząsała się tem-
a przez specjalistę Zoja uważa że ma
mowę, a chętny wybicie przewo-
dniczącego, który chce uniknąć przy-
kreśli ze strony swojej polowicy.
Pełna uroczego humoru scena orien-
tuje jednak widza, że motywy po-
strępowania Agafonowa są niemilo-
stowe, a szlachetne, że przywiązanie
on istotnie wagę do krytyki. Prze-
wodniczący kolchozu, chwalony na-
wet w gazecie, widzi niedostatk
również w zakresie swojej dzia-
łości i rozumie, że żadne nawet do-
dzielone zasługi nie usprawie-
dlivają wadliwego kierownictwa,
wynikającego z braku odpowiednio-
go teoretycznego wykształcenia.

Jest znów w sztuce taka scena,
w której uodolniony głoźnowca
Suchow — przeprowadzający prak-
tyczne badania naukowe w kolcho-
zie „Nowe czasy” — określa osta-
teczne zrzeczenie się Agafonowa ze
swolch funkcji na jego rzecz jako
wyraz prawdziwej demonstracji. „A
więc uważacie, że krytykować was
pragnęliśmy zająć wasze miejsce?” —
pyta Suchow. Oto, ludzkie konflikty,
w jakie obfituje sztuka.

Głęboko ludzko, święcie oburzy
się Agafonow na je insynuację Sucho-
wa. Godna, dumna, w najsłachet-
niejszej insynuacji wypowiedziana
repliką Agafonowa: „Jestem komu-
nistą, towarzyszu Suchow. 25 lat
pracuję dla partii...” — nie pozos-
wia żadnych wątpliwości co do
czystości intencji przewodniczącego
kolchozu, który pragnie odejść po-
to, by się uczyć i który widzi w
Suchowie swego godnego następcę.

Komunistyczna świadomość Aga-
fonowa i Suchowa, żyłodajna siła
krytyki i samokrytyki rozwiązują
wszystkie konflikty osobiste i ro-
danne wadli. Konflikty nowego ży-
cia, niesocialistyczne, pokazuje
Georgij Mdiwanio i inscenizatorzy.
Pokazuje je w całym bogactwie
szczegółów życia ludzi w radziec-
kiej, w całej barwności i ciekawo-

ści dnia powszedniego, który wy-
pełnia osobista troska każdego o do-
rogo wspólnego gospodarstwa. Widz
wierzy w dalszą szczęśliwość i pomy-
ślnie losu bohaterów, starych i
młodych — mimo że występują mię-
dy nimi tarcia — bo nie ma prze-
ciwności między interesem jedno-
stki a interesem społeczności kol-
chozowej.

W każdej postaci scenicznej,
w każdym niemal zdarzeniu widąc
głęboką prawdę, najszerzej w psychi-
ce przeżywaną. „To moja sprawa, to
mój kolchoz” — brzmia tak samo
prawdziwie jak wyznanie Suchowa
o miłości do Zoji. Głęboki liryzm
nie tylko waku miłosnego, lecz tak-
że rodzinnego i innych stosunków
międzyludzkich wśród podmokskiew-
skich kolchozów, optymistyczny dra-
matyzm sytuacji scenicznej — czyni
z sztuki dobry materiał dla te-
atralnego warsztatu.

Teatr im. Wachtangowa, który go-
ści w naszym mieście i który
wystawił „Nowe czasy”, konsek-
wentnie kieruje się wskazaniem
swojego założyciela, wielkiego uc-
nia Konstantego Stanisławskiego.
Pokazuje na scenie prawdę o czo-
wieku w całym bogactwie i różno-
rodności jego charakteru, jego we-
wnętrznego przeżywania, jego ty-
pów, a nie przypadkowych realiach jego
życia — prawdę przez aktorów naj-
szczerzej przeżyta — oto wytyczne
tego teatru — zresztą teatru radziec-
kiego w ogóle. Inscenizacja „Nowych
czasów” jest widomym znakiem, że
Teatr im. Wachtangowa te wytycz-
ne najpomysłniej realizuje.

„Nowe czasy” są debiutem reży-
sera Sergieja W. Łukianowa. Lu-
dowego Artysty RFSSR, laureata
Nagrody Stalinowskiej S. W. Łu-
kianow, to wielka indywidualność
artystyczna. Przejawiła się ta in-
dywidualność nie tylko w świetnej
reżyserii „Nowych czasów” — utrzy-
manych od początku do końca, na
równym, niezwykle wysokim po-
ziomie, jeśli chodzi o przebieg akcji
i dialogów, w pełnym wykorzystaniu
humoru, wynikającego z tych dia-
logów i z sytuacji scenicznych. Wy-
raziła się ona nie tylko w głębokiej
indywidualizacji pokazanych na
scenie postaci, lecz również w kre-
acji aktorskiej samego reżysera.

S. W. Łukianow znany z głównych
ról w filmach radzieckich „Kubań-
scy kosacy” i „Powrót Wasyła Bor-
nikowa”, gra właśnie przewodniczą-
cego kolchozu Wasylia Stiepanowi-
cza Agafonowa. Pełnokrwista, po-
stająca na zawsze w pamięci postać
Artysty dysponujący taką niewy-
čerpaną skalą środków tonacyjnych
i mimicznych, artysta umiejący
pokazać całą gamę najróżniejszych
uczuci, a zarazem z taką prostotą
i bezpośredniością kształtujący po-
stać na scenie! Można powiedzieć:
widzieliśmy w Łodzi prawdziwego
przewodniczącego kolchozu.

Warto uchylić rąbka tajemnicy
sukcesów S. W. Łukianowa, suke-
sów nie tylko w tej roli, lecz rów-
nież w tytułowej roli znakomitej
sztuki Gorkiego „Jegor Bulczow”.
S. W. Łukianow był niedgdy gór-
nikiem. Obok kilku orderów, nosi
w kłapie marynarki Odznakę Sta-
chanowską. S. W. Łukianow do-
szedł do teatru zawodowego poprze-
ceny amatorów. Zna on życie miast
i wsi radzieckich i kiedy zapytano
go, dlaczego debiutuje reżyserem
własnie „Nowymi czasami” — od-
powiedział: „Specjalnie chciałem po-
kazać życie współczesne w radziec-
kiej, bo znam je dobrze”. Niech nam
będzie wolno w związku z tym po-
wiedzieć pro domo suo: aby nasz
aktorzy znali życie tak jak je zna
S. W. Łukianow, a wówczas zdolni
będą tworzyć na scenie prawdziwe
postacie chłopów i robotników.

Jeszcze jedna cecha S. W. Łu-
kianowa. Jego pasjonująca kreacja nie
przynosiła innych, nie godzi w ko-
lektynowość gry, która jest jedną z
najcenniejszych właściwości stylu
artystycznego Teatru im. Wachtan-
gowa.

Niewątpliwie mniejsze doświadcze-
nia artystyczne ma młodziczka I. K.
Borikowa (Zoja Kokorina). Ale prze-
czież była równieżna S. W. Łu-
kianowowi partnerką, potrafiła wzru-
szającą aż do łez grą ukazać liryzm
swojego stosunku do przełożonego,
przewodniczącego kolchozu, liryzm
zarazem tak różny niż w stosunku
do Suchowa. Właśnie Suchow, któ-
rego gra wyborne M. A. Ulianow, to
także aktor umiejący ukazać psycho-
logiczną prawdę postaci młodego
inteligenta, który choć wykształcony
i dalekowzroczny, nie wyróżnia się
żadną fałszywą „wyszłością”, a czu-
je się ograniczenie związane z ludź-
mi kolchozu. Dalej. Arcyduma kre-
acja I. K. Lipskiej (Tajra, dozorca
kolchozu). Artysta miał do odegra-
nia trudną charakterystyczną rolę
gadatliwego, wścibskiego, obarczone-
go przyzwaniem przeszłości starca,
I. K. Lipski potrafił ukazać wady

odtworzonej postaci, ale przecież nie
dał jej nic odrażającego. Przeciwnie,
widzimy na scenie komizny try-
skający ludowym humorem, a zara-
zem tak ciepły i bliski typ starusz-
ka, dla którego jest miejsce w spo-
łeczności kolchozowej.

N. I. Nikitina jako Katarzyna Gri-
gorowna potrafiła z uśmiechem, re-
alistycznie przedstawić całą różno-
rodność przeżyć kolchoźniczy, żony i
matki, targanej troską o dobre imię
rodziny Agafonowych.

Pozostali wykonawcy: N. D. Timo-
fiejew, laureat Nagrody Stalinow-
skiej (Aleksiej, syn Agafonowa),
L. D. Snieżnikow (Gordiej Stiepano-
wicz, brat Agafonowa), I. I. Kaszirin
(Stiepan Makarowicz Agafon, ojciec
Wasylia i Gordieja), A. F. Kaszpiro-
row (Iwan Iwanowicz Krawin, czło-
nek zarządu kolchozu), A. M. Lebie-
diew (Kuzma Nikiforowicz, rach-
mistrz kolchozu), M. S. Dadyko,
M. A. Zarkowski, W. I. Danczewski,
K. N. Monow (młodzi kolchoźnicy)
— stanęli również na wysokości za-
dania, pokazując tak prawdziwie, tak
wolne od rutyny i sztamny postacie
sceniczne o indywidualnych rysach.

Jeśli można wysunąć jakiejkolwiek
zastrzeżenia do tego pokazu sztuki
aktorskiej, to wydaje się, że należy
je skierować pod adresem B. M.
Szumchina — wykonawcy roli Ori-
schowa, sekretarza Komitetu Rejon-
owego Partii. Postać ta zarysowana
jest w sztuce niewątpliwie słabiej
niż inne. Tym należy zapewne tłum-
aczyć niepełnokształtność interpre-
tacji B. M. Szumchina w tej roli.

Warto w języku polskim słowo
rzadko używane do określenia prze-
żyć artystycznych. Jest to słowo
„oświecenie”. Niech będzie wolno
użyć sprawozdawcy tego słowa dla
określenia przeżyć, jakie wzbudził
w publiczności łódzkiej sztuka

